KURJER WARSZAWSKI

D. 1. Października. — Rok 1839.
Wtorek.

№ 260.

Jutro, ŚŚ. Anieli Stróże.
U Izra: dziś koniec świąt Kuczek.

N. PAN raczył przeznaczyć pensje emerytal-
ne. Otrzymali: PP. Józ: *Szaniawski* Członek
Rady St: i Rady Wych: Pu: zł. 25,000. Roz: z Bo-
gusławskich *Osińska* Wdowa po Ref: S., zł. 6500.
Winc: *Kozubski* b. Podsędek, zł. 373. Magd:
z Czapskich *Henrych*, Wdowa po Sędziu Prezy-
duiącym w Sądzie policji popra: i Syn iej Lu-
dwik, Matka zł, 1800, Syn 600. Sylwer: *Strze-*
lecki Sędzia Sądu najw: inst: zł. 10,000. Fra:
Rudnicki b. Dozorca policji, zł. 100. Jak: *Po-*
dlich b. Kommisarz cyrkułowy, zł. 1300. Kons:
Trząska b. Burmistrz, zł. 270. Fr: *Włoszcze-*
wski b. Burmistrz, zł. 600. Fran: *Schultz* Rad-
ca kol:, Naczelnik wydz: paszportow: zł. 6666
gr. 20. Win: *Dobrzyński* Podpułkownik w Kor-
pusie Inż: kommunikacji ląd: i wod: zł. 5,500.
Ignacy *Kochański* Drożnik, zł. 363 gr. 27.
Józef *Ostaszewski* b. Posłaniec, zł. 135. —
JO. Feldmarszałek, Xżę Warszawski, Na-
miestnik Król:, wczoraj po południu wrócił z
Borodina do *Warszawy*. — Rada Administra-
cyjna Król: 24 z. m. postanowiła, iż wieś *Gu-*
lewo od obwodu *Kuiawskiego* odłączona, do
obw: *Gostyńskiego* wcieloną zostaie. — W dal-
szym ciągu zbieranych ofiar na nieszczęśliwych
nadwiślańców, złożono na ręce Prezyduiącego
w Komitecie Teofila *Janikowskiego*: od Mi: Gr:
zł. 300, Łn: P. zł. 100, Ja: E. zł. 100, Ho: zł. 50,
M. R. zł. 50, S. Kor: zł. 50, Sk: zł. 50, J. Pa: zł.
40, A. Ko: zł 30, G. L. G. zł. 20, K. St: zł. 20,
Bezim: zł. 20, S. H. M. zł 20, X. zł. 20, G. Se: zł.
20, Si: Ko: zł. 20, No: zł. 20, Ku: zł. 20, A. E. G.
zł. 20, S. zł. 15, NN. zł. 15, J. Gr: zł. 20, F. S. zł.
13 gr. 10, St: zł. 13 gr. 10, G. A. L. zł. 13 gr 10,
Fi: Sch: zł. 13 gr 10, Lo: zł. 10, K. N. zł. 10, S.
R. zł. 10, P. S. zł. 10, Fr: R. zł. 10, K. zł. 10, Z.
zł. 10, J: Da: zł. 10, C. L. E. zł. 10, L. A. zł. 50, G.
dukat złotem, J. Ko: 3 duk: złotem, K. Pu: 4 duk:
złotem; razem złp. 1370 gr. 20. Prócz tego
niektóre Osoby dobroczynne raczyły ofiarować
pewne przewyszki nad ustanowioną cenę bile-
tów na *widowisko przez Amatorów w Wielkim Teatrze dać się maiące*; takowe nadpłaty wpisuią się oddzielnie, i po zupełnem rozsprzedaniu biletów, których liczba iest bardzo mała, podobnie iak i inne ofiary ogłoszone zostaną. W Redakcji Kurjera także dla Nadwiślańców złożono od S. L. dukata w złocie. — W początku miesiąca Stycznia 1840 r. wyjdzie 2gi tom *Pamiętnika Sceny Warszawskiej*; wydanie równie ozdobne iak tomu 1go, z winietką; składać się będzie z 200 kilkudziesięciu stronnic i zawierać rozbiór gry Artystów i dzieł nowych lub wznowionych na scenie w r. b. przedstawionych ze stosownemi wyiątkami z dzieł tychże i innych orygicalnych znamienitych Autorów; niektóre urywki poezji i biografją kilku zmarłych w ostatnich latach Artystów sceny Warszawskiej; w końcu ustęp p. t. *Sądy* o Teatrze; cena exemplarza zł. 6. Prenumerować można w Redakcji Kurjera Warsz:, Gazety Porannej, Warszawskiej, Codziennej; Księgarniach Zawadzkiego, Leona Gliksberga na Senatorskiej i Emmanuela na Miodowej, Sennewalda, Merzbacha, Kaczanowskiego i Orgielbrandta. — Księgarnia G. *Sennewalda* odebrała iako początek zbioru Dykcjonarzy kieszonkowych wychodzących w *Krakowie*: Słownik podręczny Polsko-Niemicki; w dalszej kontynuacji maią wyjść Słowniki następuiące: Francuzko-Polski, Polsko-Francuzki, Niemiecko-Polski, Łacińsko-Polski, Polsko-Łaciński, Angielsko Polski, Polsko-Angielski; o czem taż Księgarnia pośpiesza Szan: Publiczności donieść; cena exemp: zł. 10 gr. 15. — Nietylko winne grona, ale i inne przedniejsze drzewa owocowe obrodziły się w tym roku. Brzoskwiń i orzechów włoskich widać wiele, a i na przednich gruszkach i iabłkach, straganom Warszawskim nie braknie. Owoce te, jak wiadomo, dopiero od 3ch wieków rosną w na-

szym kraiu. Sprowadziła ie z ojczyzny swoiej Królowa *Bona Sforza*, dla zastąpienia rodzinnych kwaśnych płonek i mdławych przałek, inaczej ulęgałkami zwanych; iej także winniśmy rozmaite kuchenne warzywa, włoszczyzną zwane, i ztąd to zapewne powstało owe stare przysłowie:

Selery, pory,
I karafiory,
Któż to nie przyzna,
Że to *Włoszczyzna*.

— Przy licznych i gwałtownych burzach w ciągu upłynionego lata, zdarzały się w naszym kraiu wypadki dziwne; rozśmieszały one tych, których klęską dotykały, i tak: Pewien właściciel ziemski, miał 3 morgi pociętego grochu, który trąba powietrzna w iego oczach porwała, w postaci ogromnej peruki w górę uniosła i potem po obcych polach rozproszyła; lecz iakby chciała wynagrodzić mu tę stratę, napadła na duże stado gęsi na obcym stawie pływaiące i zmuszaiąc ie do mimowolnego wzbicia się w górę, zaniosła ie na dziedziniec właściciela grochu. Gęsi odebrał sąsiad, a groch stał się dla wszystkich straconem ziarnem. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *2ch Guwernerach* JP. *Maiewski*; po *Wezbraniu Wisły* wszyscy, a oddzielnie JP. *Stolpe* i JPanna Paulina *Riwoli*; po *Zachodzie słońca* JP. *Żółkowski* 3-kroć. Wkrótce w Wielkim Teatrze daną będzie *Ludwika de Linrol* (Lignerolles) Drama w 5ciu aktach przez Prospera *Dino* (Dinaux) i Ernesta *Leguwe* (Legouvé) napisana, grana w pierwszym Teatrze Francuzkim w Paryżu 6 Czerwca r. z.

W przeieździe przez miasto *Nasielsk* w obwodzie Pułtuskim Guber: Płockiej położone, znajduiąc się na Nabożeństwie w tamecznym parafjalnym Kościele, znacznym nakładem świeżo i gustownie wewnątrz odnowionym, powziąłem niewątpliwe przekonanie: iż odnowienie to wykonanem zostało własnym kosztem JXiędza Wojciecha *Wyrzykowskiego*, któremu obecnie Beneficjum *Nasielskie* powierzonem zostało, i że tenże skutkiem usilnych swych starań smętarz od chwili istnienia swego trzodzie za pastwisko służący, wkrótce ogrodzić zamierza. Gdy w wnętrzu smętarza, o którym mowa, złożone są zwłoki i moiej familji, przeto za tak chlubne zaraz na wstępie odznaczenie się Czcigodnego tego Kapłana przez parafjan swych wielce uwielbianego, nie mogę iak publicznie oświadczyć Mu najżywszą moią wdzięczność. Oby ISTNOŚĆ Najwyższa i innych parafji Proboszczom tą maxymą przeiąć się dozwoliła. *K. Przygodzki* Oby: Gub: Maz:

Anglja. — Jenerał Porucznik *M. Lean* rozstał się z tym światem. — Niektórzy z oficerów *Belgickich* staraią się umieścić w wojskach obcych i przybyli do *Anglji*, bo teraz z przeszło 100,000 wojska belgickiego zostaie w czynnej służbie tylko 15,000, a w czasie potrzeby na każde wezwanie może stanąć pod bronią 50,000.

Francja. — Rząd wysłał Barona *Gros* do *Nowej Grenady*, celem zawarcia traktatu handlowego z tameczną Rzecząpospolitą. — Poseł Perski *Husejn* Chan wyiechał z swoim orszakiem do *Marsylji*. — P. *Aguado* gotów iest pożyczyć rządowi hiszpań: 100 miljonów za zaręczeniem Francji. — W *Wallore* 15 z. m. gwałtowny orkan spustoszył przestrzeń 1500 metrów długości i 200 szerokości. Dachy z domów zostały zerwane, a drzewa wykorzenione; siła wichru ieden nowy dom zupełnie zburzyła i gruzami zabiła 4ch mieszkańców. — Wyprawa do *Hamzy* w Afryce, niezawodnie nastąpi, Xżę *Orleański* dowodzić będzie korpusem 10,000 ludzi, reszta szczegółów ieszcze nie iest wiadoma. — Jeden z najznakomitszych Lekarzy paryzkich został powołany do *Turynu*, do Króla *Sardyńskiego* choruiącego na kamień. Ten Król może będzie musiał wytrzymać operację. — *Klot* Bej Lekarz przyboczny Wice-Króla *Egiptu*, został ozdobiony orderem Króla Neapolitańskiego.

Hiszpanja. — *Kabrera* podsunął się pod *Aranhuez* i zagraża nawet *Madrytowi*, który upoiony radością z powodu wypadków w *Biskai*, nie zważa na bliskie niebezpieczeństwo; stolica łatwo może stać się ofiarą niespodzianego i śmiałego attaku, ieśli *Odonel* nie wstrzyma *Kabrery* w iego pochodzie. Sami Izabelliści oddaią

sprawiedliwe pochwały *Kabrerze*, który mimo zdrady tylu Jenerałów kolegów, mimo krytycznego położenia swoiej armji otoczonej z wszech stron nieprzyiaciołami, iednakże do ostatniej chwili zostaie wiernym swoiemu Królowi i najdłużej stawi opór intrygom madryckim. — Xiądz *Merino* z innemi nieodstępnemi przyiaciołami *Don Karola*, teraz znajduiący się we Francji, nie nosi iak w Hiszpanji ubioru duchownego, lecz ukazuie się w granatowym surducie i ma przy butach ostrogi.

Rozmaitości. — Wykładaiąc teorję pomp ssących Profesor, przytoczył słowa niegdy przez *Galileusza* do pompiarzy we Florencji wyrzeczone: *natura horret vacuum* (natura nie cierpi czczości). Jeden z uczniów, któremu głód mocno dokuczał i czczość na żołądku sprawiał, nie chcąc ani wielkiemu Mistrzowi, ani naturze zadawać kłamstwa, wydobył ogromną bułkę z kieszeni i w mgnieniu oka ią spożył. — 12go Sierpnia po południu około 6tej, mieszkańcy *Kargopola* w Rossji, byli świadkami szczególnego zjawiska. Na wschodniej części horyzontu ukazał się obłok, który coraz bardziej zaciemniał słońce, tak, iż niezadługo śród dnia gruba noc zaległa; mieszkańcy musieli rozpalić ognie, aby poznać się wzaiemnie; przed tem niespodzianem zaćmieniem, uważano, że słońce przybierało kolor pomarańczowy, toż samo i znaczna przestrzeń nieba. Wiatr południowy obłok rozpędził i około 8ej dzień znowu zaiaśniał; całą noc potem i w dzień następny pora była dżdżysta. Podobne zjawisko ukazało się i w innem miasteczku odległem od *Kargopola*. — Wielka uroczystość muzyczna w *Norwisz* trwała przez 3 dni od 17 do 19 z. m. Koncerty skrzypcowe *Spora*, zostały przyięte hucznemi oklaskami. Również pochlebnie przyięto iego oratorjum *Ostatnie godziny* ZBAWICIELA, które wykonano 19 z. m. Krytycy piszą z iak największym zapałem tak o kompozycji, iako też o grze niemieckiego Wirtuoza. — Woiak chwalił się, iż w pewnej bitwie uciął nogę przeciwnikowi. „A czemu nie uciąłeś głowy?" zapytał kolega. „Dla tego, że iuż była ucięta," odpowiedział samochwał. — 2ch sprzeczało się, czy kożuch iest cieplejszy, gdy ma futro na zewnątrz, lub na wewnątrz obrócone. „Pewno, że na zewnątrz," zawołał ieden, bo gdyby futro było cieplejsze na wewnątrz, toby i barany tak ie nosiły." Słuszna prawda! w końcu przyznał drugi. — 6 lat temu, ubogi Jubiler w *Paryżu* przybył do Bankiera *Lafita* z prośbą: „Ach! ratuj mnie panie, iestem zrujnowany, pożycz mi 149 fr. One mnie ocalą, a z wdzięcznością będą ci zwrócone." Litościwy Bankier pożyczył żądaną summę, a wexel na nią rzucił między inne podobne, na które mało mógł liczyć. Teraz przed kilką dniami P. *Lafit* otrzymuie tekę bogato pozłacaną, z złotym zamkiem i takimże kluczykiem; wewnątrz było 7 napoleondorów. Wdzięczny dłużnik dorobiwszy się maiątku nie omieszkał uiścić się z słowa. Czyn ten przynosi równie zaszczyt popularnemu bankierowi iako też uczciwemu iubilerowi. — Uczony niemiecki poważnie dowodzi, że chemja iuż od wieków musi być znaną, albowiem iuż *Noe* umiał smołą wylepiać arkę, dla wstrzymania napływu wody! — *Osobliwość.* Magdalena Barbara *Szad*, córka Burmistrza w *Ulm*, która żyła w pierwszej połowie zeszłego wieku, była sławną z swoiej otyłości. Z przyczyny zbyt znacznej objętości głowy, nie mogła nigdy wychylać się za okno, ciało iej miało obwodu 5¹/₄ łokcia, każda ręka była tak gruba iak człowiek miernego wzrostu, nogi ieszcze 2 razy grubsze. Na śniadanie zwykle iadała bochenek chleba z miodem za 6 ówczesnych groszy, na obiad 7 funtów mięsa z przyprawkami. Dla *zabawki* zaiadała w ciągu dnia kilka bochenków chleba i piiała w podobnym stosunku piwa lub wina. Kobieta ta dożyła lat 40. — U wód w *Wiesbaden* zdarzył się z. m. przypadek następuiący: Profesor *Heize* z *Bremy*, zamieszkiwał w hotelu pokoik maiący drzwi do innego zajmowanego przez cudzoziemca. Pewnego dnia wchodzi do Professora nieznaiomy iegomość i opowiada, iż zgu-

bił klucz od przyległego gabinetu którego iest lokatorem, i że przeto prosi aby Profesor dozwolił mu wejść do siebie drzwiami od pokoiku Pana *Heize*. Tenże z grzeczności pozwala, nieznaiomy otwiera drzwi, wyjmuie z szkatułki 400 luidorów i iak wszedł tak znowu wyszedł. Profe. r właśnie był zaięty przymykaniem; w tem pra `ziwy Lokator gabinetu, wchodzi zwykłemi drzwiami od sieni, a spostrzegłszy swoią szkatułę otwartą, sąsiada zaś wychodzącego z drzwi pobocznych, rzucił na niego podejrzenie i oskarżył zaraz przed policją. Biedny Profesor musiałby może wiele wycierpieć za swoią grzeczność, ale szczęściem niezadługo schwytano złodzieia, właśnie, gdy w sąsiednim domu chciał popełnić podobną kradzież. Złoczyńca przyznał się do winy i profesora z kłopotu wyprowadził.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Rott Jene: z Brześcia; Czetyrkin Doktor R.S. z Borodina; Ostrorog Hra: z Petersburga; Okoniew Jenerał z Kalisza; Jezierski Jan Hra: Członek Rady Stanu z Mińska; Skibniewski Józ: Dzie: z Buczyna; Brzeziński Fran: Dzie: z Ozuczek; Szymanowski Walery Dzie: z Łubny; Klimkiewicz Ant: Dzie: z Goślic.

DONIESIENIA.

☞ Niżej podpisana Wdowa po niegdy ś. p. Wincentym Borysewiczu Expedytorze przy Komorze Nieszawa pozostała, wzywa i prosi wszystkich wierzycieli, aby z należytościami swoiemi najdalej do 1 Październ: r. b. zgłosili się, gdyż ta chcąc uregulować interesy swoie, czas ten oznacza; w przeciwnym bowiem razie, sami sobie przypiszą winę kosztów, na iakie z tego tytułu mogą być narażeni. W Nieszawie dnia 6 Września 1839 roku. *Ewa Borysewicz.*

Wczoraj wyciągnięte Nra 88.—58.—35.—37.—19.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 16.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 30 raz *Pamiętniki Pułkownika.* 1szy raz Komedja w 2ch Aktach *Karol i Karolina.*